

MEDYCYNĄ.

CZASOPISMO TYGODNIOWE
 dla lekarzy-praktyków.

Warunki przedpłaty.

w Warszawie:	{	rocznie.....	rs. 5 kop. —	Na prowincyi	{	rocznie.....	rs. 6	
		półrocznie.....	„ 2 „ 50			i w Cesarstwie	półrocznie.....	rs. 3
		kwartalnie.....	„ 1 „ 25			z przesyłką:		

Cena ogłoszeń: Po 15 kop. za wiersz drobnem piśmem lub za jego miejsce.
Ogłoszenia przyjmują: w Warszawie Administracja Medycyny.—w Paryżu M. L. C. Adam 81 rue eps Saints-Pères.

Telefonu Redakcyi Nr. 461.

OGŁOSZENIA.

Alfabetyczny spis ogłoszeń znajduje się na II stronie.

ZAKŁAD LECZNICZY

HYDROPATYCZNO-PNEUMATYCZNY

DLA CHORYCH PRZYCHODZĄCYCH,

D-rów DOBRZYCKIEGO i FRITSCHEGO

Oboźna Nr. 5.

1) **Leczenie ścieśnionem powietrzem** w dwóch gabinetach pneumatycznych, oraz stosowanie wielkiego dwucylindrowego przyrządu o dowolnie zmiennem dodatniem i ujemnem ciśnieniu, (wysięki pleurytyczne, rozdęcie płuc, astmy, kataru dróg oddechowych).

2) **Leczenie hydropatyczne.** Zakład zaopatrzony jest we wszystkie przyrządy według najnowszych wymagań nauki: kąpiele parowe, kąpiele rzymskie, kąpiele ogólne w obszernym bassenie, kąpiele wannowe, nasiadowe, natryski (prysznic) o różnych temperaturach, natryski t. zw. **szkockie**, koce, oraz wszelkie procedury w zakres hydropaty wchodzące (osłabienie ogólne, blednica, liczne cierpienia nerwowe, początkowe cierpienia rdzenia pacierzowego, przewlekłe cierpienia żołądka i kiszek, zastarzałe reumatyzmy i t. d.)

3) **Massaż** czyli **terapia mechaniczna**, oraz kombinacya hydropaty z masażem (skrzywienia członków, oraz zgrubienia stawów, szczególnie od wysięków zależne, chroniczne zaparcie kiszek, neuralgie obwodowego pochodzenia, i t. d.)

4) **Kąpiele: solankowe, żelaziste, igliwiowe, elektryczne** (skrofule, niedokrwistość, osłabienie ogólne).

5) **Inhaloterapia** czyli leczenie za pomocą **inhalacyj**. Zakład posiada przyrządy wszelkich systemów i konstrukcyj do stosowania wzięwań (stany kataralne dróg oddechowych z obfitem wydzielaniem połączone, jamy oskrzelowe, cuchnąca płwocina i t. p.)

Anc 208/53/13

Alfabetyczny spis ogłoszeń zamieszczonych w Nr. 32.

	Str.		Str.
Biuro bankowe Gazety Losowań	V	Kasprowicz lekarz dentysta	III
Bulikowski dr., w Gleichenbergu	VII	Kłeki, apteka	II
Brühl dr., w Meranie i Gleichenbergu	VII	Mattoni, wody mineralne	VIII
Chwastkiewicz, naczynia apteczne	II	Podolski dr. dentysta	VII
Cennik zakładu hydropatycznego	512	Popiel i Lipski, apteka	VII
Elektryczne kąpiele	VII	Reczyński, skład apteczny.	III
Franaszek, fabryka obić papierowych	VI	Stowarzyszenie Merkury, wina	VII
Grabowiecki, farbiarnia parowa	VI	Szczerb, drzeworytnik	VII
Grabowski, apteka	III	Tölz, zakład kuracyjny	V
Hebda, środki odżywcze	III	Vichy, wody mineralne	IV
Iwański, apteka	II	Vichy, pastylki do trawienia	V
Jarnuszkiewicz, apteka	IV	Wąrgski, materiały apteczne	VI
Jacobsen, dentysta	V	Wenda i Wiorogórski, apteka	V
Jankowski i S-ka, obicia papierowe	VI	Wiesbadeńska sól	IV
Jeziorko dystylarnia	V	Zakład hydropatyczny	I
Karczewskiego, zakład obłąkanych	III		

Specjalny Skład Naczyń Aptecznych, Chemicznych i Fizycznych

F. CHWASTKIEWICZA

WARSZAWA

Senatorska № 24 w podwórzu

Poleca wszelkie przyrządy szklane, porcelanowe i metalowe dla nżytku **Chorych, Doktorów** oraz **Szpitali**, jako to: Baseny, Cylindry do preparatów, Irygatory, Kanki, Katetry, Kropłomierze, Łyżki do lekarstw, Naczynia do uryny i krwi, Podstawki do instrumentów chirurgicznych, Rolki i Skrzynki do przechowywania nici w karbolu, Spekula, Spluwaczki, Szkiełka do mikroskopu, Szpryczki, Termometry doktorskie maksymalne i kąpielowe, Urometry etc.

(117)—12—11

F. Chwastkiewicz.

APTEKA WŁADYSŁAWA KLICKIEGO

Złota 29.

Stale zaopatrzona w wina lecznicze, środki opatrunkowe, specyalia krajowe i zagraniczne, wody mineralne naturalne i sztuczne. (52)—38—18

Apteka SS-rów K. Iwańskiego

ulica Twarda Nr. 34

poleca wszystkie środki lekarskie krajowe i zagraniczne.

(65)—26—17

III
ZAKŁAD LECZNICZY

DLA UMYSŁOWYCH CHORYCH I NERWOWYCH

w Kowanówku pod Obornikami

w W. Ks. Poznańskim,

W uroczej okolicy, wśród najkorzystniejszych warunków higienicznych położony, we wszelkie zasoby lecznicze dzisiejszej psychiatrii i neuroterapii zaopatrzone, z wygodami wszelkiego rodzaju elegancją i komfortem urządzone, przyjmuje każdego czasu na kurację chorych płci obojej.

Na żądanie prospekta z warunkami.

52—25

Dr. Winklewski.

Dr. Karczewski.

KASPROWICZ Lekarz Dentysta

Królewska 6.

(37)—52—20

SKŁAD APTECZNY
A. RECZYŃSKIEGO

Dzika Nr. 30, w Warszawie

Poleca: materiały apteczne, środki opatrunkowe, oliwy i tranu. (10)—52—28

APTEKA

Główny skład wód mineralnych naturalnych i fabryka wód sztucznych. Lekarstwa specjalne zagraniczne i krajowe

S. GRABOWSKIEGO

ulica Bielańska Nr. 19

w WARSZAWIE.

(59)—26—9

ŚRODKI ODŻYWCZE

W. HEBDY

80 Aleja Jerozolimska 80, w Warszawie

Poleca **odżywcze środki** dla rekonwalescentów, dzieci i osób wycieńczonych mianowicie: **sok mięsny świeży**, niezawodny środek wzmacniający i lekko strawny. **Wyciąg trzustkowy** przepisu d-ra M. Rejchmana, **proszek mięsny Racahaut des Arabes**, nadzwyczaj smaczny i posilny napój. **Kawę leczniczą**, **kakao słodowe**, **kaszkę posilną** i **Lipanine** czyli tran bez wstrętnego smaku tranu.

(116)—31—11

IV
WYCIĄG IGLIWIĄ SOSNOWEGO

250 grm. (Wyrób własny) 50 kop.

poleca

E. JARNUSZKIEWICZ,

(134)—12—4

Właściciel apteki, Nowy-Świat Nr. 35.

Kantor zdrojowy Wiesbadenski rozsyła na żądanie bezpłatnie wskazówki używania oraz dokładne opisy działania.



WIESBADENER
KOCHBRUNNEN-QUELL-SALZ
SÓL WIESBADENSKA
czysty produkt natury

przygotowany pod kontrolą rządową przez pp. Lekarzy zalecany jako środek przeciw zaburzeniom trawienia i odżywiania, jako też przeciw wszelkim cierpieniom żołądka i kiszki. Równie zbawiennie działający w niezżytach przewodu oddechowego i płuc: w kaszlu, chrypcie, wobec trudnej expectoracji etc. a w skutek obecności znacznego procentu **LITYNY** w chorobach podagrycznych i reumatycznych. Fiaszka tej soli zawiera tyle soli ile **35—40 pudełek pastylek** innych źródeł.

Cena za fiaszkę rs. 1 kop. 50.

(prawdziwy tylko we fiaszkach jak obok przedstawiona).

SKŁAD GŁÓWNY

w aptekach **D-ra T. Heinricha** oraz **Lilpopa** i **Troutlera** w Warszawie. (441)—26—22

Próbki rozsyłają się gratis i franco Panom Lekarzom na żądanie.

VICHY

WODY MINERALNE NATURALNE

Administracja w Paryżu, 8 Boul. Montmartre.

Grande-Grille. Hopital. Choroby organów trawienia, ociążałości żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka. Celestins. Żądać należy aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach. Dostać można w Warszawie w aptekach PP. D-ra T. Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpopa, Soltykiewicza i Ed. Koope, L. Ziemińskiego, w Kownie u Klimowicza i w Brześciu Litewskim u Górskiego.

(33)—30—19

MEDYCYNA.

CZASOPISMO TYGODNIOWE
dla lekarzy-praktyków.

TREŚĆ. **Prace oryginalne.** Zależność działania leków od ich budowy chemicznej. Zebrał i opracował dr. J. Sznabl. (Ciąg dalszy). — **Streszczenia i przekłady.** 119. Lecznicze działanie preparatów sozodolowych. 120. O działaniu kalomelu w chorobach dróg żółciowych. 121. O działaniu ichtyolu. 122. Źródła omyłek przy badaniu na laseczniki gruźlicze. — **Odczyty.** R. Kobert. O poglądach dzisiejszych na żelazo. Streścił dr. A. Fruchtman. — Dr. Blaschko. O użyciu antipiryny w terapii chorób skórnych. Sprawozdawca dr. Wł. Chodecki. — **Wiadomości bieżące.** — **Ogłoszenia.**

Zależność działania leków od ich budowy chemicznej

Nowsze środki lekarskie.

Zebrał i opracował Dr. J. Sznabl.

(Ciąg dalszy.—Zobacz Nr. 31.)

Szara istota mózgu w wysokim posiada stopniu własności redukcyjne t. j. odejmowania czyli pochłaniania tlenu. Ilość tlenu którą w zwykłych okolicznościach otrzymuje i ma zawsze w zapasie, aż nadto jest wystarczającą dla podtrzymywania jej prawidłowej czynności. Lecz gdy pod wpływem zewnętrznych pobudzeń czynność duchowa t. j. czynność szarej substancji mózgu się wzmacnia, wtedy zapas tlenu się wyczerpuje i dążność redukcyjna mózgu się powiększa. Jednocześnie z powiększeniem się czynności mózgowej, jako następstwo, powstają kwaśne produkty z zmiany materji, które jak już nam z poprzedniego wiadomo, zmniejszają zdolności redukcyjne substancji nerwowej. Krew tętnicza, alkaliczna, tlenem obładowana, zobojętnia utworzone kwasy i jednocześnie dostarcza tlenu komórkom mózgowym. W ten sposób, nadmiar krwi arteryjalnej może w pewnych stanach mózgu przywrócić jego funkcyonalne czynności, niedostateczny zaś przyływ krwi *resp.* tlenu, może wywołać sen.

BOUCHARD spostrzegł, że wydalane w ciągu dnia wraz z moczem substancje, posiadają własności nasenne, inne zaś substancje wydalane z organizmu nocą, działają pobudzająco. Z tego okazuje się, że w organizmie w czasie czuwania powstają produkty nasenne, które nagromadzone w ilości dostatecznej, wywołują sen,—i na odwrót, w czasie snu tworzą się ciała pobudzające, które po upływie pewnego czasu podrażniwszy dostatecznie mózg, sen przerywają. Organizm w czasie czuwania wydziela większą ilość kwasu węglanego, w czasie zaś snu pochłania większą ilość tlenu niż wydziela kwasu węglanego (VOIR). Kwas paramleczny czyli mięsomleczny znajduje się we wszystkich mięśniach w czasie ich

pracy, lecz natychmiast alkalicznością krwi zostaje zubożniony; znajduje się również jako kwas mleczny lub paramleczny we wszystkich prawie narządach, w mózgu, wątrobie, śledzionie i t. p. Widzimy więc, że podczas czuwania czynność organizmu jest przeważnie utleniającą, w czasie zaś snu odtleniającą.

Nieznana jest budowa chemiczna produktów czuwania, obdarzonych własnościami nasennymi i należących zapewne do związków bardziej utlenionych,— ani też budowa produktów pobudzających, wytworzonych podczas snu, prawdopodobnie posiadających własności redukcyjne. Wiemy tylko na pewno, że między temi ostatnimi znajduje się ksantyna $C_5H_4N_4O_2$, ciało homologiczne z dwumetylksantyną czyli teobrominą $C_5H_2(CH_3)_2N_4O_2$ i kofeiną czyli trójmetylksantyną, które nawet można sztucznie otrzymać z ksantyny. Ogólnie znanymi są pobudzające własności czekolady *resp.* kakao i kawy, w których wyżej wymienione zasady najważniejszą odgrywają rolę. Bliskie zatem powinowactwo tych ciał pobudzających z ksantyną wskazuje, że produkty wytworzone w czasie snu należą do tejże samej kategorii. Hydroksykofeina, produkt utlenienia kofeiny, działa pobudzająco w daleko mniejszym stopniu niż kofeina, wcale zaś nie działa pobudzająco bardziej jeszcze utleniona hydroksydmetylkofeina.

Przeciwnie etoksykofeina ¹⁾ będąc związkiem redukującym, odtlenionym, posiada własności nasenne. Ostatni związek jeszcze pod tym względem zasługuje na uwagę, że takowy składa się z rodnika alkoholowego połączonego z rodnikiem w którym główną rolę odgrywa amoniak.

Możemy więc środki nasenne rozdzielić na trzy klasy: 1) środki należące do grupy alkoholowej, 2) środki ściśle spowinowaczone z mocznikiem, 3) alkaloidy narkotyczne.

Środki nasenne szeregu alkoholowego.

Im wyższe zajmuje alkohol miejsce w szeregu homologicznym, tem działanie jego jest silniejszym, trwalszem i bardziej narkotycznym czyli odurzającym. Znamy tylko jeden alkohol metylowy i jeden etylowy czyli zwykły wyskok; tymczasem alkohole należące do wyższych ogniw szeregu tłuszczowego posiadają mnóstwo izomerów; butyl ma 4 alkohole, amyl 8, heksyl może mieć aż 38 alkoholów o jednakowym składzie chemicznym lecz różnej budowie.

a) Etery, alkohole, chloro- i sulfopochodne metanu, jako środki znieczulające i nasenne.

Ponieważ etery są to związki bardzo lotne, przeto zalecają się raczej jako środki znieczulające niż nasenne. Wyjąwszy chloropochodnych, działalności serca w dawkach zwykłych nie porażają.

Eter czyli tlenek dwuetylu $C_2H_5 > O C_2H_5$ jako środek znieczulający został zupełnie wyrugowany przez chloroform, gdyż znieczulenie po eterze trwa krócej i występuje później aniżeli po zastosowaniu chloroformu.

Metylal czyli formal. Jest on eterem metylenodwumetylowym

¹⁾ *Aethoxycoffeinum* $C_8H_9(OC_2H_5)N_4O_2$.

$\begin{matrix} \text{H} \\ \text{H} \end{matrix} > \text{C} < \begin{matrix} \text{OCH}_3 \\ \text{OCH}_3 \end{matrix}$. Działanie tego środka jest niepewne, gdyż za nadto szybko wydziela się z organizmu i chorzy doń przywykają. Zalecany przez KRAFT-EBINGA jako środek uspakajający i nasenny przy niedokrwistości mózgu; lecz nie jest zarazem środkiem tonicznym, jakim jest opium przy astenii mózgu. Według KRAFT-EBINGA metylal jest najlepszym środkiem uspakajającym i nasennym w obłądnie opilczym (*Delirium tremens*). Jak szybko metylal wydziela się drogami oddechowymi lub też zmienia się w ustroju zanim dojdzie do ośrodków nerwowych, dowodzi tego ciekawy fakt, że zadany wewnątrz działa dopiero w ilości 5,8—8,0. Tymczasem dla wywołania tegoż samego skutku dostateczną jest zastrzyknąć pod skórę 0,1 gram. metylalu.

Chlorek etylu $\text{C}_2\text{H}_5\text{Cl}$, używany do miejscowego znieczulania przy mniejszych operacjach chirurgicznych i dentystrycznych.

Chlorek etylidenu $\text{C}_2\text{H}_4\text{Cl}_2$ czyli $\begin{matrix} \text{CH}_3 \\ | \\ \text{CHCl}_2 \end{matrix}$ (*Aethylidenum bichloratum*

v. *Aethanum dichloratum*) będący izomerem chlorku etylenu $\begin{matrix} \text{CH}_2\text{Cl} \\ | \\ \text{CH}_2\text{Cl} \end{matrix}$ był używany do znieczulań.

Bromek etylu (*Aethylum bromatum*, *Aether bromatus*) $\text{C}_2\text{H}_5\text{Br}$ czyli $\text{CH}_3\text{CH}_2\text{Br}$, używany jako środek nasenny w praktyce dentystrycznej, gdyż działa szybko lecz przemijająco, nie porażając czynności serca.

Bromek etylenu $\text{C}_2\text{H}_4\text{Br}_2$ czyli $\text{CH}_2\text{Br}-\text{CH}_2\text{Br}$, był używany w tym samym celu jak poprzedni, obecnie zarzucony gdyż jest ciałem trującym.

Trójmetylkarbinol czyli alkohol butylowy trzeciorzędowy, którego skład wyraża wzór $\begin{matrix} \text{CH}_3 \\ | \\ \text{CH}_3 \\ | \\ \text{C.OH} \\ | \\ \text{CH}_3 \end{matrix}$ zaleca SCHAPIROW, który go wypróbował

na 200 chorych, jako dzielny środek uspakajający; przetwórc ten jest niejadowity, działa już w małych dawkach (5—15 kropel, 2—3 razy dziennie) obniżając pobudzenie działalności psychicznej i w ogóle wrażliwość, przyczem skutek ten nie bywa poprzedzany przejściowym stanem pobudzenia.

Chloroform czyli trójchlormetan CHCl_3 , jest najważniejszym środkiem znieczulającym; działanie nasenne chloroformu z powodu szybkiego ulatniania się jego, jest przemijające. Chloroform podobnie jak wyskok i eter wywołuje bezpośrednie zmiany w substancji nerwowej, i zapewne większość zaburzeń nerwowych zależy od tych zmian. Najwcześniej ulegają zmianom komórki nerwowe czuciowe w szarej substancji półkul mózgowych.

Ośrodki rdzenia kręgowego, pośredniczące odruchom, zwykle wcześniej zostają porażone, aniżeli ośrodki rdzenia przedłużonego kierujące oddechem i krążeniem krwi. Śmierć od chloroformu następuje albo przez porażenie czynności serca lub też wskutek porażenia ośrodka oddechowego w rdzeniu przedłużonym, przyczem serce przez czas pewien jeszcze dalej bije.

Wodan amylenu (*Amylenhydrat*) $\text{C}_5\text{H}_{11}\text{OH}$, wzoru budowy $\begin{matrix} \text{CH}_3 \\ | \\ \text{CH}_3 \\ | \\ \text{C.OH} \\ | \\ \text{C}_2\text{H}_5 \end{matrix}$

można uważać za związek amyleny z wodą $C_5H_{10} + H_2O$ i z tego powodu tak nazwany; jest on wszakże alkoholem amylovym trzeciorzędowym (dwumetyloetylkarbinolem), jak pokazuje wzór powyższy; jego izomerem jest trujący alkalol amylovym pierwszorzędowy, zwany olejem fuzlovym albo niedogonnym. Przetwórcy ten, tak samo jak paraldedyd, jest dobrym i nieszkodliwym środkiem nasennym, nie wpływającym na serce i oddechanie; może być więc zadawany we wszystkich chorobach ostrych i krążenia. Co do natężenia działania nasennego, wodan amyleny działa silniej od paraldehydu a słabiej niż wodan chloralu. Według Mehringa, równoważne terapeutycznie są: 1 gram wodanu chloralu, 2 gr. wodanu amyleny, 3 gr. paraldehydu. Skuteczny tak jak sulfonal przy pobudzeniach charakteru depressyjnego, lecz ma tę nad nim przewagę że może być zadawany nawet przy wielkiem osłabieniu i upadku siły mięśniowej, gdy sulfonal jest w takich razach przeciwwskazany. Działa również szybko jak paraldehyd, lecz ma tę ważną korzyść nad nim, że nie drażni przewodu pokarmowego i nie posiada nieprzyjemnego zapachu. W żółtaczce zadany, usuwa tak jak paraldehyd przykre swędzenie skóry.

Sulfonal jest produktem utlenienia związku etylmerkaptanu (alkoholu etylowego zawierającego siarkę zamiast tlenu hydroksylowego) C_2H_5SH z acetonem $CH_3-CO-CH_3$. Chemicznie zowie się dwuetylo-sulfon-dwumetyl-metan. Nazwa ta nieco przydługa lecz ściśle naukowa wyjaśnia, że związek ten składa się z metanu czyli gazu błotnego CH_4 czyli $\begin{matrix} H \\ | \\ H > C < H \\ | \\ H \end{matrix}$, w którym dwa atomy wodoru są zastąpione przez metyl: $\begin{matrix} H \\ | \\ H > C < CH_3 \\ | \\ CH_3 \end{matrix}$; ciało tak utworzone, dwumetylmetan, jest nieco podobne do metylalu z tą jednak różnicą, że w dwumetylmetanie obie grupy metylowe są połączone wprost z węglem, podczas gdy w metylalu są z nim związane za pośrednictwem tlenu. Ażeby jednak dopełnić budowy sulfonalu, należy jeszcze zastąpić dwa atomy wodoru dwiema cząsteczkami etylu C_2H_5 . Otrzymamy jednakże wtedy dwuetyl-dwumetyl-metan $\begin{matrix} C_2H_5 \\ | \\ C_2H_5 > C < CH_3 \\ | \\ CH_3 \end{matrix}$, podczas gdy w sulfonalu grupy etylowe są połączone z węglem za pośrednictwem grupy SO_2 , która odgrywa tu taką rolę jak tlen w metylalu $\begin{matrix} C_2H_5 \cdot SO_2 \\ | \\ C_2H_5 \cdot SO_2 > C < CH_3 \\ | \\ CH_3 \end{matrix}$. Związek ten jest zatem sulfonal dwumetylmetanem, w którym dwie jednostki powinowactwa są zastąpione przez rodniki etylsulfonowe.

BAUMANN i KAST starali się dowiedzieć, która z grup zawartych w cząsteczce sulfonalu działa nasennie: sulfogrupa, rodniki etylowe czy też metylowe? W tym celu zbadali kilkanaście sulfonów, analogicznego lub też podobnego składu z sulfonalem. Pokazało się, że dwuetylsulfon $(C_2H_5)_2SO_2$, metylen-dwumetylsulfon $CH_2(SO_2CH_3)_2$ etylendwuetylsulfon i t. p. nie okazują żadnego działania i w stanie nierozłożonym przechodzą przez organizm. Natomiast analogiczne z sulfonalem związki, między innymi trional czyli dwuetylsul-

fommetyletylmetan: $\begin{matrix} \text{C}_2\text{H}_5 \\ \text{C}_2\text{H}_5 \end{matrix} > \text{C} < \begin{matrix} \text{SO}_2\text{C}_2\text{H}_5 \\ \text{SO}_2\text{C}_2\text{H}_5 \end{matrix}$ i tetronal czyli dwuetylsulfon-
trional

dwuetylmetan działają nasennie.

Z dalszych doświadczeń wynikało, że natężenie działania nasennego zależy głównie od ilości grup etylowych zawartych w cząsteczce sulfonalów ¹⁾. Z doświadczeń na psach pokazało się, że dwusulfon z 4-ma rodnikami etylowymi wywołuje działanie nasenne 2 razy mocniejsze niż dwusulfon z 2-ma takimi rodnikami połączony; dalej, że jedna część co do wagi sulfonalu lub innego jakiego dwusulfonu wywołuje takiż sam skutek jak dwie części dwusulfonu związanego z jedną tylko grupą etylową.

Rzecz szczególna, że niektóre z powyżej wymienionych związków, jak metylendwusulfon, etylendwusulfon i t. p. które okazują słabą oporność w obec alkaliów, silnych kwasów i środków utleniających, przechodzą przez organizm w stanie niezmiennym,—gdy inne, w obec czynników chemicznych najbardziej odporne, jak sulfonal, metenylidwusulfony $\begin{matrix} \text{R}' \\ \text{H} \end{matrix} > \text{C} < \begin{matrix} \text{SO}_2\text{R} \\ \text{SO}_2\text{R} \end{matrix}$ i ketondwusulfony $\begin{matrix} \text{R}' \\ \text{R}'' \end{matrix} > \text{C} < \begin{matrix} \text{SO}_2\text{R} \\ \text{SO}_2\text{R} \end{matrix}$ zachowują się zupełnie przeciwnie, utleniają się bowiem w organizmie w części lub prawie w całości.

Fakta takie przekonywają, że zachowanie się jednych i tych samych związków chemicznych może być odmiennem w organizmie aniżeli w ręku chemika. Dla chemii rzecz ta nie była zresztą nowością. Wiadomo np. że kwas bursztynowy opierający się działaniu kwasu azotnego, w organizmie spala się z łatwością na dwutlenek węgla i wodę, podczas gdy inne łatwo utleniające się ciała, jak kreatynina, kwas moczowy, niektóre wodany węgla i t. p. nie utleniają się w organizmie i pojawiają się w moczu, bądź w stanie wolnym, bądź w postaci związków podwójnych czyli parzystych. KAST uważa sulfonal za ideał środka nasennego, gdyż ma wywoływać sen nie przez odurzenie lecz przez podtrzymywanie normalnej peryodycznej jego potrzeby. Środek ten jednak, obok zalet ma i swe wady. Jest bezwonny, bez smaku, w użyciu bezpieczny, nie wpływa szkodliwie na serce, oddechanie i przewod pokarmowy. W cięższych jednak stanach bezsenności, zawodzi tak jak i inne (z wyjątkiem narkotyków) hypnotyki. Obok tego posiada działanie zbiorowe czyli kumulatywne,—sen po sulfonalu występuje dopiero w kilka godzin po zadaniu, a śpiączka po ustaniu głównego działania przeciąga się nazajutrz często do połowy lub końca dnia. Z powodu, że w chorobach gorączkowych nierozpuszczalny sulfonal źle jest wchłaniany, więc nie sprowadza snu w takich stanach, ani też przy bólu, kaszlu lub obłądnie opilczym.

Prócz tego, przy dłuższem używaniu osłabia ruchy mięśniowe i sprowadza ataksję. Z korzyścią może być podawany w osłabieniach serca i u nerasteników. Dobry w wielu chorobach psychicznych i w porażeniu postępowem:

¹⁾ Działanie nasenne różnych sulfonalów u ludzi jest m. w. jednakowe.

uspakajając ruchy mięśniowe sprowadza sen,—dla tego też lepiej działa aniżeli chloral, woda amyleny i paraldehyd w chronicznej bezsenności połączonej z ruchowym niepokojem u wzburzonych maniaków. W małych dawkach często lepiej niż hyocyjyna uspakaja. Przytem działa moczopędnie i usuwa poty u suchotników jak atropina.

W czasach najnowszych wprowadzono także w użycie trional i tetrional; działanie ich podobne do sulfonalu. Przytem zauważyć można, że jeżeli po dłuższym używaniu jednego z wymienionych wyżej trzech sulfonalów, działanie jego nasenne skutkiem przyzwyczajenia słabnie, to zamieniwszy jeden przetwórcę drugim, wzmacniamy zaraz działanie nasenne. Zresztą i przy zadawaniu innych środków nasennych przez czas dłuższy, należy koniecznie od czasu do czasu zmieniać środki. (d. c. n.)

STRESZCZENIA I PRZEKŁADY.

119. Prof. Dr. ERNEST SCHWIMMER. Lecnicze działanie preparatów sozjodolowych. Autor zastanawia się nad preparatami sozjodolowemi odnośnie do ich terapeutycznego działania. Sozjodol jest preparatem, zawierającym w swym składzie przeważnie jod (52,8%) i zamiast trująco działającego czystego kwasu karbolowego, karbolo-siarczany kwas (20%). Stanowi temsamem w jednako-wym stopniu środek antyseptyczny i aseptyczny.

Sozjodol nie posiada zapachu, a więc znakomitą ma przewagę pod tym względem nad jodoformem i w tym względzie można jeden drugiemu doskonale zastąpić. Nad jodolem, według doświadczeń przeprowadzonych przez autora, przed dawniejszym czasem, posiada również wyższość. Rozpuszcza się bowiem z łatwością w wodzie i w glicerynie, skutkiem działania promieni słonecznych niepodlega zmianom i wreszcie łącząc się łatwo z innymi środkami lekarskimi może być w najrozmaitszy sposób stosowany.

Ze związków jego wymienia: z cynkiem, litynem, rtęcią, z sodem i potasem. Przedstawiają się one w postaci pięknych kryształów i są czysystemi związkami chemicznymi.

I. *Zincum sozjodolicum.*

Preparat ten stosowany był przez autora w licznych przypadkach ostrej i przewlekłej rzeżączki. Roztwór stosowany (formuła 1) ¹⁾ bądź to z dodatkiem makowca, lub bez niego, a to stosownie do bolesności i drażliwości błony śluzowej cewki moczowej, był stale dobrze znoszony. We wszystkich przypadkach ostrej rzeżączki, po przejściu stanu zapalnego, a więc po 5 lub po 7 dniach od chwili zachorowania, trzykrotne zastrzykiwania dziennie omawianego środka, wykazywały stale dobry rezultat, t. j. bolesność znikła a wpływ stawał się mniej obfity; działanie było szybsze, aniżeli przy stosowaniu innych, znanych preparatów cynkowych. W przewlekłej rzeżączce łączy autor *zincum sozjodolicum* z salicylanem bizmutu (według formuły 2).

Ze środki te, stosownie do znanych dobrze wszystkim doświadczeń z innymi preparatami, musiały być na pewien czas odstawione, lub zamienione innymi, o tem i wspominać chyba nie ma potrzeby. W niewielkiej liczbie przypadków stosował także autor ten preparat w kataralnych stanach błony śluzowej nosa i jamy ustnej, raz jako penzlowania, kiedyindziej jako płókania, i tu działanie jego ściągające było widocznem (formuła 3).

¹⁾ Formuły znajdują się na końcu tego artykułu.

II. *Natrium i Kalium sozodolicum.*

Sole te stosowane były bądź to w postaci proszków do posypywania, bądź też w postaci maści, w cierpieniach idiopatycznych, lub też we wrzodach syfilitycznych (formuła 4 i 5).

W idiopatycznych owrzodzeniach (ektyma, rany cięte, kłusane i oparzenia) okazało się *natrium sozodolicum* skuteczniejszym, aniżeli w cierpieniach przymiotowych; po zastosowaniu tego środka następowało wkrótce oczyszczenie się owrzodzenia a następnie pojawiała się obfita ziarnina. Zato we wrzodach syfilitycznych i wenerycznych, nawet po dłuższym stosowaniu, nie można było zauważyć wyraźnej poprawy. W otwartych dymienicach (*lubo*) oddaje podobne usługi jak jodoform i działa również antyseptycznie według której to metody na oddziale autora stale dokonaniem bywają opatrunki. Zmiana opatrunku dokonywana była co drugi, albo co trzeci dzień, w następujący sposób. Po obmyciu roztworem 1‰ wody sublimatowej powierzchni wrzodziejącej posypywało się ją grubo sozodolowym proszkiem z *Lycopodium*, a na wierzch pomieszczało się gazę sublimatową, chociaż cena tego preparatu jest cokolwiek wyższą od jodoformu, mimo to opatrunek tym bezwonnym środkiem przewyższa inne. Szczególniej nadaje się w praktyce prywatnej, w której cena nie odgrywa wielkiej roli.

Kalium sozodolicum stosował autor w niewielkiej liczbie przypadków jako proszek do posypywania i jako maść. We wrzodach syfilitycznych stosował maść według formuły 6; lecz zarówno tu, jak i we wrzodach wenerycznych okazała się zbyt drażniącą tak, że wypadało ją zastępować innymi środkami.

III. *Hydrargyrum sozodolicum.*

Tym preparatem posługiwał się autor najobficiej. W przeciągu ostatnich 1½ lat, we wszystkich przypadkach syfilitycznych chorób, stosował wyłącznie zastrzykiwania z *hydrargyrum sozodolicum* i oddaje mu pierwszeństwo przed wszystkimi innymi znanymi środkami.

Większa ilość preparatów rtęciowych, trudno rozpuszczalnych, stosowanych w leczeniu przymiotu, jak *Calomel*, *Hydrargyrum salicylicum*, *Thymol* i inne, posiadają tę ujemną stronę, że przy ich stosowaniu pacjenci uskarżają się na zaburzenia subiektywne.

Stany zapalne i nacieczenia, wywoływane w tkankach zastrzykiwaniem wyżej wymienionych związków, nie pojawiają się, według autora, przy stosowaniu jego roztworu. Przedstawia się on jako płyn zupełnie rzadki, przezroczysty, nie mętny, o kolorze cokolwiek żółtawym, bez osadu. Doświadczenie wykazało, że najzupełniej wystarcza skutecznie nim zastrzykiwania raz na tydzień aby osiągnąć zupełnie pomyślny rezultat. Pięć do sześciu zastrzyknięć odpowiada trzydziestodniowemu leczeniu wcieraniem szaruchy, jeżeli po zastrzyknięciu chorzy doznają lekkiego bólu i następuje nacieczenie w tkankach, to są to w ogólności zaburzenia łagodnego charakteru, na który uskarżają się jeden a najwyżej dwa dni. Za dowód tego posłużyć może fakt, że niektórzy chorzy, już po opuszczeniu szpitala, domagali się jeszcze paru zastrzyknięć, a to dla tego aby być pewnymi zupełnego wyleczenia. Zastrzykiwania stale wykonywają się w okolicę pośladkową, na przemian raz w prawą drugi raz w lewą, w ilości 0,08.

Że rtęć znajdująca się w tym preparacie szybko dostaje się do organizmu przekonał się autor dowodnie wystąpieniem, często już po dwóch zastrzyknięciach, silnego dosyć zapalenia dziąseł, skutkiem którego wypadało nawet pauzować w kuracji.

W żadnym przypadku nie przyszło do utworzenia się ropnia, i pomimo wykonania 1200 zastrzyknięć nie było ani jednego nieszczęśliwego zejścia.

Autor nie waha się uważać omawiany środek za najlepszy antisyfilityczny i sądzi, że zasługuje na jak obszerniejsze zastosowanie.

1. Rp. Zinci Soziodolici 1,0—2,5
Aq. destillat. 200,0
T rae Laudani simpl. 5,0
(w ostrej rzeźączce).
2. Rp. Zinci soziodolici 1,5—2,0
Bismuthi salicyl. 2,0
Aq. destillat. 200,0
(w przewlekłej rzeźączce).
3. Rp. Zinci soziodol. 1,0
Aq. destillat.
Glycerin. ana 10,0
S. Penzlowania (katar nosa).
4. Rp. Natr. soziodol. 1,0—2,0
Pulv. Lycopodii 5,0—20,0
(proszek do posypywania otwartych dymienic).
5. Rp. Natrii soziodol. 2,0
Paraff. liquid.
Lanolini ana 10,0
M. f. Ung.
6. Rp. Kalii soziodol. 2,0
Vaselini 10,0—20,0
(przeciw oparzeliznom).
7. Rp. Hydrarg. soziodol. 1,0
Amyli Pulv. 10,0—20,0
(przeciwko owrzodzeniom syfilitycznym).
8. Rp. Hydrarg. soziodol. 1,0
Vaselini 20,0
(jak Nr. 7).
9. Rp. Hydrarg. soziodol. 0,80
Kalii jodati 1,60
Aq. destillat. 10,0
(do wstrzykiwań).

(Wiener klinisch. Wochenschr. Nr. 26). Józef Starkman.

120. Prof. ZACHARIN. O działaniu kalomelu w chorobach dróg żółciowych. Na zasadzie licznego szeregu doświadczeń klinicznych poleca professor moskiewski kalomel w przypadkach przerostowej marskości wątroby (*cirrhosis hypertrophica*), kamieni żółciowych i żółtaczce kataralnej (*icterus catarrhalis*).

Wskazania do użycia kalomelu w kamieniach żółciowych (*cholelithiasis*) i żółtaczce kataralnej formułuje prof. ZACHARIN w sposób następujący: jeżeli we wzmiankowanych cierpieniach zwykle środki lekarskie jak odpowiednia dyeta, ciepłe kąpiele a zwłaszcza wody alkaliczne nie prowadzą do celu, jeżeli utrzymuje się bolesność pęcherza przy kamieniach żółciowych a całej wątroby przy żółtaczce i dołącza się gorączka, wtedy należy wstrzymać używanie wód mineralnych i zwrócić się do kalomelu, którego działanie w takich razach jest szybkim i pewnym.

Jako ilustrację do tego podaje autor dwa przypadki:

I. Kamienie żółciowe. Chora lat 67 po przebyciu krwawej biegunki, uskarża się na zwykle objawy niestrawności, bolesność w okolicy pęcherzyka żółciowego i nieprawidłowość wypróżnień. Po przypadkowym zaziębieniu apetyt znikł zupełnie, wystąpiły nudności, ból w kiszkiach i gorączka. Następnego dnia zjawiły się wymioty, silne nudności i rozwolnienie ze rżnięciem w kiszkiach; wypróżnienia skąpe, śluzowe bez krwi zjawiają się 3—4 razy na godzinę. Temperatura wieczorem dochodziła do 39,2^o, w moczu pojawiło się białko. Wtedy autor zaczął podawać kalomel po granie co godzina. Po

trzecim proszku ustały wymioty, po 9 zaś zjawiły się obfite ciemnozielone wypróżnienia bez bólesci, wtedy zaprzestano podawać kalomel. Stan ogólny szybko się poprawił. Temperatura obniżyła się w przeciągu trzech dni do normy, białko znikło z moczu. Ławatywy z tanniny prędko usunęły resztki kataru kiszek.

Po upływie 1½ roku zjawiła się ta sama chora w stanie następującym: system nerwowy, płuca, serce i nerki zdrowe. Pacjentka skarży się na gorzki smak w ustach, odbijanie, uczucie pełności w okolicy żołądka, bolesność w okolicy pęcherzyka żółciowego i nieprawidłowość wypróżnień. Wody Emskie i Vichy na ciepło nie przyniosły chorej żadnego pożytku, środki gorzkie (*amara*)—ulgę bardzo nieznaczną. Wtedy prof. ZACHARIN zalecił kalomel gran co godzinę; po 3 proszku wystąpiły obfite ciemno-zielone wypróżnienia a opisane wyżej symptomy ustąpiły w zupełności.

Do tego przypadku dołącza autor słów kilka o rozpoznaniu kamieni żółciowych. Niektórzy autorowie uważają tylko kolkę wątrobową (*colica hepatica*) za pewny symptom kamieni żółciowych, a na bolesność pęcherzyka żółciowego nie zwracają należytej uwagi. Według doświadczeń prof. ZACHARINA ból opisany istnieje w przerwach między napadami kolki wątrobowej, zdarzają się również przypadki kamieni żółciowych w których istnieje bolesność pęcherzyka żółciowego a nie ma wcale napadów kolki wątrobowej. Na zasadzie tych obserwacji autor przychodzi do wniosku, że bolesność w okolicy pęcherzyka żółciowego jest niezbitym dowodem istnienia kamieni w pęcherzu. Ból ten bywa wywołany prawdopodobnie przez chroniczne zapalenie ścian pęcherza.

II. **Żółta czka kataralna.** Na klinikę autora został przyjęty 39 letni chory skarżący się na zupełny brak apetytu, bóle w żołądku, nudności, wymioty, żółtaczkę i ogólne osłabienie. Badanie przedmiotowe wykazało tak zwaną żółtaczkę kataralną (*icterus catarrhalis*). Prof. ZACHARIN zastosował kalomel po granie co godzina, płókanie ust roztworem *kali chloric.*, odpowiednią dyetę i flanelę na brzuch. Nastąpiły obfite wypróżnienia koloru ciemno-zielonego, po których uryna stała się jaśniejszą. W parę dni później autor przepisał choremu wodę Emską Kesselbrunnen na ciepło, a w razie zatwardzenia ławatywy; by zmniejszyć zaś swędzenie i sprowadzić sen, pacjent używał kąpieeli ciepłych. Ponieważ przy takim leczeniu żółta czka nie zmniejszała się wcale, prof. ZACHARIN powrócił do kalomelu, który znowu sprowadził szybki skutek. Bolesność wątroby ustąpiła prawie zupełnie, mocz przybrał jasny kolor i chory wyleczony opuścił klinikę. Pokazuje się więc że i w tem cierpieniu kalomel działa szybko i pewno. (*Berl. klin. Wochen. Nr. 25*). W. Chodecki.

121. Dr. HEINZ. **O działaniu ichtyolu.** Niektórzy i to poważni autorzy przypisują ichtyolowi wpływ specyficzny na różę (*erysipelas*). Dr. FESSLER z Monachium badając anty-bakteryjne działanie ichtyolu znalazł, że rozwój *streptococci erysipelatis* w kulturach odżywczych zostaje wstrzymanym już przez bardzo małe dawki tego środka. By wstrzymać zaś rozwój stafilocokków potrzebne już są większe ilości ichtyolu. Przy leczeniu róży tym środkiem należy zachować według Fessler'a następujące przepisy: 1) Leczenie wypada zaczynać możliwie wcześnie. 2) Ichtzol powinien być stosowany obficie i to w postaci maści z wazeliną; maść tę należy wcierać dwa razy dziennie i miejsca te pokryć watą.

Według d-ra SAWICKIEGO z Petersburga ichtzol jest bardzo skutecznym środkiem przeciwko ostremu katarowi żołądka. Przy ostrym katarze kiszek zarówno jak i w chronicznych katarach żołądka i kiszek niektóre symptomy jak oddawanie stolca, zbyt uczęstne wytwarzanie się gazów uległy polepszeniu, na samą jednak chorobę ichtzol nie wywiera stanowczego wpływu. Autor nie mógł się nigdy przekonać o jakimś szczególnem przeciwko nieżyłtowem dzia-

laniu ichtyolu i sądzi że cały entuzyazm z jakim powitano ten środek, jest mocno przesadzony.

Również w chorobach kobiecych, zwłaszcza w *parametritis* i *pelvipéritonitis* obserwowano pomyslnie działanie ichtyolu. Przy chronicznem zapaleniu macicy (*metritis*) nie próbowano dotąd tego środka, przy owrzodzeniach części pochwowej macicy wpływ nie był wybitny. Ichtyol posiada obok tego działanie kojące bóle, przez co *narcotica* stają się zbyt zbytecznymi.

(Berl. klin. Wochen. Nr. 28). W. Chodecki.

122. Prof. O. ROSENBACH. Źródło omyłek przy badaniu na laseczniki gruźlicze. Autor zwraca uwagę na to, iż przy poszukiwaniu laseczników gruźliczych przypadkowe zanieczyszczenie może wprowadzać nieraz w błąd badacza. W kilku przypadkach, w których, zdaniem autora, stanowczo można było wykluczyć obecność gruźlicy, znalazł R. oddzielne laseczniki. W jednym znów niewątpliwym przypadku czystego nieżytu oskrzeli widział autor całą gromadę laseczników, tak iż zmuszony był zwątpić o czystości preparatu. Wkrótce też udało się R. wykryć dwa źródła omyłek: jedno z nich tkwi w powtórnem zastosowaniu szkiełek przedmiotowych i pokrywkowych, użytych raz już do preparatów z płwociny gruźliczej, drugie zaś tkwi w powtórnem zastosowaniu barwników, jeżeli barwienie odbywa się w miseczkach. W przypadku pierwszym laseczniki pozostają na szkiełku, w drugim zaś — w płynach barwiących, skąd wspólnie z barwnikiem osiadają na preparacie. Od tego czasu radzi autor: 1) stosować do przyrządzania preparatów wyłącznie nowe szkiełka i 2) barwić preparaty nie w miseczkach, lecz na samym szkiełku podmiotowym, nalewając na nie płyny barwiące po sporządzeniu preparatu. Przepłókiwanie powinno odbywać się albo pod kranem wodociągu, albo też za pomocą strzykawki.

(Deutsch. med. Wochenschr. 13—1891). A. F.

ODCZYTY.

R. KOBERT. O poglądach dzisiejszych na żelazo.

Odczyt, wypowiedziany d. 30 Stycznia 1891 na posiedzeniu naukowem wydziału lek. w Dorpacie.

(St.-Petersburger med. Wochenschr. Nr. 9—1891).

Streścił Dr. A. Fruchtman.

I. Na pytanie, w jaki sposób żelazo zostaje przyswojonem ustrojowi normalnemu, dawano w rozmaitych okresach czasu rozmaite odpowiedzi. W ciągu całych dziesiątek lat mniemano, iż nie tylko żelazo w postaci nader złożonych związków organicznych, zawarte niemal we wszystkich pokarmach, przechodzi do krwiobiegu, ale również każdy przetwór żelaza farmaceutyczny może być przyswojony ustrojowi bezpośrednio. Przypuszczenie to jednakże nie zostało stwierdzonem. WÖHLER (1842), VETTER, GÉLIS (1841) i inni wykazali, że ustrój wcale nie jest zdolny przyswajać sobie nieorganicznych związków żelaza. KOBERT (1883) i CAHN (1884) starali się drogą pośrednią zawilą tę kwestję rozstrzygnąć, stosując zamiast żelaza pokrewny mu pod względem chemicznym mangan. Przyszli oni do przekonania, że nieżrące związki manganu, podawane zwierzętom w ciągu całych miesięcy, były przyswajane zaledwo w minimalnych ilościach. Z wszelkiem prawdopodobieństwem to samo ma miejsce u ludzi ze związkami nieorganicznymi żelaza i manganu.

Że z pokarmów żelazo zostaje przyswojonem, dowodzi tego ta okoliczność, że dziecię rośnie, ilość zaś żelaza w ciągu całych lat wciąż wzrasta. Pierwszy BUNGE podał wzmiankę o charakterze tych związków; jednego z nich nawet, t. z. hematogenu żółtka od jaja, dokonał w r. 1885 rozbiórki, wyrazi-

wszy przytem zdanie, iż podobne związki żelaza, prawdopodobnie, znajdują się również w wielu pokarmach. Że hematogen może bezpośrednio przeniknąć do krwiobiegu, dowodzi tego wylęganie jaja kurzego, w którym w miarę tworzenia się hemoglobiny znika hematogen. Wiadomo, że wylęgnięta kura, przy odżywianiu jej w ciągu całych tygodni samem żółtkiem od jaja, rozwija się zupełnie prawidłowo. Tym sposobem zostało również dowiedzionem, że hematogen u kur stanowi jedną z tych substancji, które z zarodkowych i pozazarodkowych środków odżywczych wnikają bezpośrednio do soków ustrojowych, tworząc tam hemoglobinę. To samo wykazał dla zwierząt ssących C. A. SOGIN, uczeń Bunge'go, który, karmiąc psa jajami kurzymi, zauważył zwiększenie się wydzielanego z moczem żelaza przeszło o 1000%. Wobec pomienionego doświadczenia nie zachodzi już chyba żadna wątpliwość, że i człowiek zdrowy może przyswajając sobie z jaj kurzych hematogen, który następnie przemienia się na hemoglobinę.

II. Jak zachowuje się żelazo pod względem przyswajania go i wydalania? Wiadomo, iż czerwone ciała krwi bezustannie ulegają zniszczeniu w wątrobie i śledzionie i że w tym ostatnim narządzie powstaje przytem bezbarwny związek żelaza, który natychmiast może być użytym na wytworzenie nowej hemoglobiny. Dowiedziono rzeczywiście, że wątroba zaraz po zniszczeniu ogromnej ilości czerwonych ciałek krwi obfituje w żelazo, nadmiar którego, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zostaje wydalonym z żółcią. Doświadczenia atoli HAMBURGER'A, dokonane ostatnimi czasy, wykazały, że wydzielenie żelaza z żółcią jest minimalne.

III. Jaką drogą i jakim sposobem wessane żelazo u zwierząt i u ludzi zdrowych zostaje wydalone? Ponieważ wydalanie z żółcią, jakieśmy to zauważyli, jest minimalne, należy więc szukać innych dróg, z których wymienimy trzy.

1) Pewna, mała, część żelaza, zostaje złożoną na stałe w śledzionie, a także w wątrobie, w postaci nieorganicznego związku. NASSE spostrzegł, że np. w śledzionie końskiej ilość ta dosięgać może wysokich rozmiarów.

2) Druga, największa część, przechodzi przez błonę śluzową kiszek do kału, przyczem obfitować mogą w żelazo albo wydaliny, albo też komórki nabłonkowe. Jeżeli zastrzykniemy zwierzęciu większe ilości żelaza, w związkach nieżujących i nieścinających, pod skórę lub do krwi i następnie zabijemy je po upływie 12—24 godzin, to według doświadczeń autora, kiszki dają reakcyę na żelazo z siarkiem ammonu, tak iż przyjąć należy, że i to zastrzyknięte żelazo w dużej ilości zostaje wydzielone przez kiszki. CAHN to samo stwierdził dla manganu.

3) Ostatnia, pod względem klinicznym najciekawsza: część żelaza zostaje wydaloną z ustroju ludzkiego i zwierząt ssących z moczem. Ilość żelaza zawartego w moczu prawidłowym człowieka jest niewielką. Oto, co powiada w tej kwestyi SOGIN: „przefiltrowany mocz przy pożywieniu zwykłym zawiera tak mało żelaza, że ilościowe określenie jego jest wprost niemożliwem“. Natomiast doświadczenia DAMASKIN'A, dokonane w pracowni Kobert'a, wykazały, iż ilość żelaza, zawartego w moczu osób zdrowych i chorych, zawsze można określić: rozbiór jednak moczu wymaga nadzwyczajnej przezorności i możliwym jest tylko wtedy, gdy rozporządzamy całemi litrami. Ilość żelaza, zawartego w moczu, wydalonym w ciągu 24-ch godzin, przy pożywieniu mieszanem nie jest stałą. Waha się ona pomiędzy 0,5 mgrm., a 1,1 mgrm. W ogóle doszli DAMASKIN i KUMBERG do wniosków następujących, które, według autora, należy uważać za stanowcze: 1) mocz ludzki zawsze zawiera żelazo; 2) ilość żelaza zawsze można określić; 3) przyjmowanie do wewnątrz nieorganicznych soli żelaza oraz wcierania maści, zawierających żelazo, bynajmniej nie wpływa na wydzielenie żelaza z moczem; 4) przy umiarkowanej dyecie wydzielenie żelaza

bywa również umiarkowaniem, zależy więc od pożywienia; 5) spożycie nawet 6-ciu jaj dziennie powiększa ilość wydzielanego z moczem żelaza o jakies ułamki miligramów.

IV. Co nam właściwie jest wiadomem o rzeczywistej blednicy? Opierając się na wynikach wszystkich niemal autorów, możemy powiedzieć: 1) że blednica połączona jest ze znacznem zaburzeniem krwi w barwnik oraz z zaburzeniami w trawieniu; 2) że za pomocą odpowiednich dawek rozmaitych nieorganicznych przetworów żelaza osiągnano zupełne wyleczenie blednicy. Fakt powyższy, zdawałoby się na pozór, przeczy wynikom BUNGE'GO, według których nieorganiczne przetwory żelaza, jeżeli nie posiadają własności słabo zrączych, nie ulegają wessaniu przez kiszki. Nie ma jednak potrzeby, aby przetwory rzeczono ulegały wessaniu. Dla wyjaśnienia ich działania (bez wessania!) istnieją 3 teorye:

1) Teorya BUNGE'GO. Według Bunge'go, u osób, dotkniętych blednicą, wytwarza się w kiszkiach nadzwyczaj dużo siarkowodoru, który cały hemato-gen, zawarty w pokarmach, niszczy, zanim ten ostatni ulegnie wessaniu, tworząc trudny do wessania siarek żelaza. Jeżeli więc będziemy podawali duże ilości nieorganicznych soli żelaza, wówczas wywiązany w kiszkiach siarkowodor strąci je, nie będąc już więcej w stanie niszcząco wpływać na przyjęty następnie w pokarmach hematogen oraz przeszkadzać wsysaniu się hematogenu.

2) Teorya LANDWEHR'A polega na tem, że w kiszkiach osób, dotkniętych blednicą, wytwarza się ogromna ilość mucyny, która, pokrywając grubą warstwą błonę śluzową daje możność wsysania się tylko łatwo przenikającym produktem, podczas gdy żelazo wcale prawie wessaniu nie ulega. Przez podawanie więc nieorganicznych związków żelaza wytwarza się połączenie mucyny z żelazem, które, jako masa więcej zbita, nie przylega już tak ściśle do ścian naczyń, łatwiej więc zostaje wydalonem przez otwór stolcowy, ułatwiając tym sposobem wessanie następnie podanego w pokarmach hematogenu.

3) Teorye farmakologów, głównie zaś KOBERT'A. Wszelkie metale, podane w postaci soli nieorganicznych, wywołują podrażnienie i przekrwienie błony śluzowej kiszki. Błona śluzowa u osób chlorotycznych bywa do tego stopnia niedokrwiłą, że wchłania tylko łatwo ulegające wessaniu substancye, niezdolną zaś jest wchłaniać żelazo z pokarmów. Otóż, podając jakikolwiek metal w postaci soli nieorganicznej lub conajmniej trudnej do wessania, wywołujemy tem samem podrażnienie i przekrwienie błony śluzowej, a co zatem idzie czynimy ją zdolną do wessania następnie podanego w pokarmach hematogenu. Czy więc zastosujemy sole żelaza, czy sole manganu, czy wreszcie połączenie obydwóch metali, wynik otrzymamy zawsze ten sam. Mangan jednak, według KOBERT'A, słabiej drażni błonę śluzową kiszki, niż żelazo.

Wszystkie te 3 teorye BUNGE'GO, LANDWEHR'A i KOBERT'A dopełniają się wzajemnie, tak iż w każdej z nich być może kryje się część prawdy. Mimo to wskazują one, że nieorganiczne sole żelaza, jakkolwiek według pomienionych teoryi nie ulegają wessaniu, jako środki lecznicze oddają usługi takie, jakich się od nich wymaga. Rodzi się jeszcze pytanie, czy przez podawanie nieorganicznych związków żelaza nie możemy zaszkodzić choremu? Jestto okoliczność, zasługująca na szczególne uwzględnienie. HÖSSLIN, badając dokładnie kał osób chlorotycznych, przekonał się, że u osób pomienionych nierzadko występują krwotoki kiszkowe. Wychodząc z tego założenia, HÖSSLIN mniema, że właśnie owe krwotoki stanowią przyczynę blednicy. KOBERT atoli uważa je za zjawisko wtórne, mocno bowiem niedokrwiła błona śluzowa kiszki z łatwością podlega owrzodzeniu. Jeżeli zatem w przypadku powyższym podamy żrące sole żelaza, jak np. siarczan żelaza, wówczas niebezpieczeństwo powiększenia owych owrzodzeń, a nawet wywołania świeżych, jest bardzo naturalne. Odpowiedniejszymi są wówczas związki żelaza białkowe lub peptonowe; racyo-

nalnem też jest zastąpienie żelaza środkami gorzkimi (jak np. cetraryną po 0,1), które, według KANIN'A, również wywołują przekrwienie oraz pobudzają perystaltykę i znane już oddawna, jako środki przeciwi błednicy. Zalecane przez niektórych ławatywy ze krwi przynoszą, zdaniem autora, więcej szkody, niż pożytku.

Jakkolwiek kwestyi żelaza nie można dzisiaj uważać za zupełnie rozstrzygniętą, to jednak wyświetliły się niektóre ciemne dotychczas z dziedziny tej zagadnienia.

Dr. BLASCHKO. O użyciu antipiryny w terapii chorób skórnych.

Wykład w Berlińskim Towarzystwie dermatologicznem.

Streścił Dr. Władysław Chodecki.

Wskazania do zastosowania antipiryny rozszerzają się ciągle, z początku znaliśmy tylko ten środek jako doskonale *antipyreticum*. Następne liczne badania wykazały, iż antypiryna co do wpływu swoistego na ostry reumatyzm stawów walczyć może o pierwszeństwo z kwasem salicylowym, ostatnie zaś obserwacye zwłaszcza francuzkich lekarzy udowodniły, iż nieoszacowany ten lek potężnie działa na nerwy, usmierza bóle i obniża pobudzalność odruchową podobnie jak przetwory bromowe. Oprócz tego antypiryna miejscowo zastosowana tamuje krwotoki i wywiera działanie odkażające. Prof. Bosse wychwala ją bardzo przy wrzodach goleniowych, które pod wpływem posypanej antypiryny w krótkim czasie miały się zagajać.

Niedawno dr. WICHERKIEWICZ zwrócił uwagę na wartość antipiryny w okulistyce przy leczeniu kurzej ślepoty (*hemeralopia*), zapaleniach rogówkowych, jaskrze i cierpieniach łącznicy ¹⁾.

Obecnie zaś dr. BLASCHKO, znany berliński dermatolog w pięknym i pocuzającym wykładzie wykazuje pożytek antipiryny w dermatologii.

Lekarz ten padł na myśl stosowania antipiryny w chorobach skórnych opierając się na następujących poglądach: Istnieje cały szereg cierpień skórnych, które uważać musimy za nerwice, jak np. *pruritus cutaneus nervosus*; inną znowu grupę chorób skórnych jesteśmy skłonni uważać jako rezultat cierpienia naczyń, jako nerwice naczyniowe. Oprócz tego w chorobach tych pewne objawy nerwowe grają wybitną rolę; wspomnimy z nich o szczególniej dokuczliwym, mianowicie o s w ę d z e n i u, wymagającym koniecznie interwencyi lekarza.

Objasnimy tutaj chociażby w kilku słowach przyczyny i istotę swędzenia. Objawia się ono wtenczas, kiedy nieznaczne podrażnienia dotykają nerwów czuciowych skóry. Pięknym badaniom BLIX'A zawdzięczamy wiadomość faktu, że znajdują się nerwy oddziaływające na ciepło, zimno, dotykanie i t. d. Przy średnich podrażnieniach tych nerwów występują specyficzne wrażenia. Przy gwałtownych zaś bodźcach trafiających wszystkie te nerwy, przychodzi prawdopodobnie do uczucia bólu, kiedy tymczasem nieznaczne podrażnienie sprawia tylko uczucie swędzenia i lachotania. Jest tylko dotąd nierozwiązanem pytaniem, czy wszystkie nerwy oddziaływają na nieznaczne bodźce swędzeniem, czy też jak to twierdzi dr. GOLDSCHIEDER, tylko nerwy dotykowe i czuciowe.

Samo wrażenie swędzenia przychodzi do skutku, jak w ogóle wszystkie wrażenia, w mózgu. Może się więc zdarzyć, że nawet przy braku obwodowych podrażnień, swędzenie przychodzi do skutku w samem centrum (mózgu), co ma miejsce w pewnych patologicznych warunkach. Tak np. dokuczliwe bar-

¹⁾ „Nowiny lekarskie“ 1891 Kwiecień.

dzo swędzenie zdarza się u hysteryczek i tabetyków bez podrażnienia zakończeń nerwów obwodowych.

Mechanicznie możemy wywołać swędzenie przez delikatne dotknięcie się skóry lub pokrywających ją drobnych włosków. Dobrowolnie zaś zjawia się ono wtedy, kiedy ciało brodawkowe znajduje się w stanie przekrwienia. KROMAYER wykazał w ostatnich czasach, że normalnie ciało brodawkowe znajduje się w stanie niedokrwistości. W jednostce czasu przepływa bardzo mało krwi przez nie i potrzeba już pewnych patologicznych stosunków by przyszło do przekrwienia ciała brodawkowego. Oprócz tego ostatniego stanu swędzenie wywołuje bezpośrednie podrażnienie nerwów czuciowych skóry.

Można więc było oczekiwać, że antipiryna kojąca tak znakomicie bóle i uspokajająca podrażnienie nerwowe, przyczyni się również i do zmniejszenia tak dokuczliwego swędzenia towarzyszącego wielu cierpieniom skórnym.

Z chorób, przy których dr. BLASCHKO stosował systematycznie antipirynę zasługuje najprzód na uwagę cierpienie wieku dziecięcego charakteryzujące się przez występowanie plam podobnych do pokrzywki (*urticaria*), mocno swędzących i zjawiających się głównie w nocy. Szkoła Wiedeńska uważa cierpienie to za zwiastuna świerzbiaćki (*prurigo*), gdy inni autorzy opisują je jako *lichen urticatus* lub *urticaria papulosa*. Przy chorobie tej jest swędzenie tak dotkliwym, że dzieci nie mogą sypiać przez całe miesiące a nawet i lata, przez co odżywianie ich podupada. Możemy sprawę patologiczną, będącą podstawą tego cierpienia sprowadzić do zwiększonej wrażliwości odruchowej i nadczułości (*hyperaesthesia*) nerwów czuciowych skóry. Można się było spodziewać iż w takich przypadkach antipiryna jako środek uspokajający okaże się bardzo skuteczną obok używania środków miejscowych jak maści naftolowej i kąpiele dziegiowych. I otóż pokazało się w całym szeregu przypadków, że środek ten działa nie tylko symptomatycznie, ale że wywiera wpływ nadspodziewanie pomyślny na cały obraz choroby, która przy leczeniu antipiryną szybko ustępuje. Co do formy, to autor zadawał lek ten w proszku lub w roztworze:

Rp. Antipyrini 2,0
Sacchar. 8,0

MDS. Wieczorem na koniec noża lub pół łyżeczki użyć.

U małych dzieci zaś:

Rp. Antipyr. 1,5
Aq. destill.
Syr. sacchar. aa 25,0

MDS. Wieczorem użyć łyżeczkę od kawy.

Przy takim leczeniu swędzenie i drapanie ustaje szybko i dzieci zaczynają doskonale sypiać. Tylko w nieznacznej liczbie przypadków występowały nowe węzłki; w większości zaś — cała wysypka ustępowała zupełnie. Dobry skutek podawania antipiryny możemy w części sprowadzić do działania czyisto symptomatycznego. Widocznie w takich przypadkach istnieje błędne koło (*circulus vitiosus*). Guziczki wywołują swędzenie, dzieci drapią i przez to powstają nowe wykwit. W wielu przypadkach działanie antipiryny było tak stanowcze i szybkie, że autor jest skłonny przypisać jej działanie na nerwy naczyniowe. Dodać wypada, że we wszystkich przypadkach, w których istniały inne cierpienia, będące być może w związku z chorobą skórną, jak zaparcie stolca, katar żołądka i t. d. podlegały również racjonalnej terapii.

(dok. nast.)

Wiadomości bieżące.

Zagraniczne. Studya lekarskie w uniwersytetach londyńskich kosztują przeciętnie 118 f. sterling. (704 rs. nie podług kursu), na prowincyi zaś 98 f. sterling. (618 rs.). Nadto każdy student obowiązany jest wnieść przy zapisywaniu się na kursa 1—3 funtów, za pierwszy egzamin 1—15 f. st., za 2-gi 1—10 f. st., oraz 2—15 f. st. za dyplom lekarski.—W Stanach Zjednoczonych, gdzie kurs nauk lekarskich jest o wiele mniejszy, ogółem kosztuje nie więcej, nad 300 dolarów (398 rs.), a w niektórych szkołach płaci się po prostu 100 dolarów za dyplom.

— W Stanach Zjednoczonych dokonywają się obecnie następujące próby z małpami: fonograf notuje dźwięki, wydawane przez jakąś małpę; następnie do fonografu prowadzą inną małpę, przed którą fonograf oddaje dźwięki pierwszej, ta ostatnia odpowiada na nie pewnemi ruchami i okrzykami. Dowodzi to istnienia odrębnego języka u zwierząt.

— Liczba samobójstw w Europie rocznie wynosi 60,000. Ilość ta jednakże powinna być, jak się zdaje podwojoną ze względu na to, iż mnóstwo przypadków zostaje utajonych. Największą liczbę samobójstw spostrzegamy w Niemczech, potem idzie Francya i Anglia, najmniej zaś samobójstw zdarza się wśród słowian. W ogóle im kraj jest więcej ucywilizowany, tem więcej bywa w nim samobójstw.

— W New-Yorku do szpitala Mauhathau Eye and Ear Hospital przybyła chora z cierpieniem krtni i nosa, leczona na oddziale d-ra Johnson'a. W jakiś czas po wypisaniu się chorej umarł dr. Johnson. Kierownictwo oddziału powierzono d-rowi Pond. W kilka miesięcy ta sama chora znowu zapisała się do szpitala, na oddział d-ra Pond; wkrótce też opuściła szpital, jako zupełnie zdrowa. Po upływie kilku dni umarł nagle dr. Pond. Minęło tymczasem 1 1/2 roku. Oddziałem wspomnianym zarządzał dr. Phillips. Dawna chora znowu przybyła do szpitala; po upływie jakiegoś czasu umiera nagle dr. Philipps. Jakkolwiek następcą jego dr. Ledermann, zgodził się w dalszym ciągu leczyć chorą, to jednak zarząd szpitala, wnosząc nazwisko chorej do protokołu, uznał za stosowne dopisać: „*the fatal patient*“ i postanowił chorej do szpitala nie przyjmować.

— *Le Progrès Medical* zaznacza, iż nadanie praw kobietom francuskim zajmowania się aptekarstwem nie jest bynajmniej rzeczą nową, ustawa bowiem Paryskiego fakultetu lekarskiego z r. 1350 wspomina już o chirurgach mężczyznach i kobietach (*chirurgiennes*), o aptekarzach i aptekarkach, o handlujących ziołami mężczyznach i kobietach (*herbiers* i *herbieres*).

— Wstrzykiwanie przeciwrzęzątkowe, zalecne przez Nen tzk'y'ego:

Rp. Balsam. Copaiv. 4,00
 Vitelli ovi Nr. 1
 Aq. Destillat. 180,00
 Adde:
 Extr. Belladon.
 Sulfat. Zinci aa 0,50
 Aq. Lauroceras. 4,00

MDS. 4 r. dz. zastrzykiwać do cewki. We wszystkich okresach rzeżączki.

— Dr. E. Poussains podaje, iż ciężkim przypadłościom ze strony przewodu pokarmowego, spotykanym tak często podczas upałów u dzieci sztucznie karmionych, zapobiedz można, podając po każdym jedzeniu łyżeczkę następującej mieszanki:

Rp. Papaini p. 0,5
 Acid. lactici 2,0
 Aq. destill. 150,0
 Syr. Simpl. 50,0
 T-rae Vanill. q. s.

REDAKTOR I WYDAWCA, DR. Gustaw Fritsche. Adres Redakcyi: Aleja Jeruzolimka N. 80.

Дозволено Цензурою. Варшава 26 Іюля 1891 р.—Druk Maryi Ziemkiewiczowej
 Krak.-Przedm. Nr. 17. Cena numeru pojedynczego kop. 15.

CENNIK

ZAKŁADU HYDROPATYCZNO-PNEUMATYCZNEGO

D-rów Dobrzyckiego i Fritsche'go

W WARSZAWIE

Ulica Oboźna Nr. 5.

I. Hydropatja. Za 30 biletów bez względu na rodzaj i liczbę stosowanych procedur hydropatycznych raz w ciągu dnia rs. 22 kop. 50 czyli w stosunku za bilet po kop. 75.

Za 15 takichże biletów rs. 13 kop. 50 czyli za bilet po kop. 90.

Za jeden takiż bilet rs. 1.

II. Leczenie Pneumatyczne. Za 30 wspólnych posiedzeń w kloszu pneumatycznym rs. 36, czyli za posiedzenie w stosunku po rs. 1 kop. 20.

15 posiedzeń rs. 22 kop. 50—czyli za posiedzenie rs. 1 kop. 50.

Mniejsza liczba posiedzeń, w stosunku za posiedzenie po rs. 2.

Za 30 biletów na użycie wielkiego dwucylindrowego aparatu o dodatnim i ujemnem dowolnie zmiennem ciśnieniu rs. 18, czyli za posiedzenia po kop. 60.

Półowa powyższej liczby posiedzeń rs. 11 kop. 25 czyli za posiedzenie kop. 75.

III. Leczenie inhalacyami. Inhalacye wszelkich systemów stosownie do zalecenia lekarskiego, za posiedzenie od kop. 25 do 50.

Za wdychania tlenowe licząc po 10 litrów na posiedzenie, posiedzenie po rs. 1 kop. 20.

IV. Kąpiele lecznicze. Za kąpiel Ciechocińską przyrządzoną ściśle wedle przepisu na miejscu używanego rs. 1 kop. 20.

Za kąpiel żelazistą z wielką ilością rozpuszczalnego dwuwęglanu żelaza i stałem wywiązywaniem się kwasu węglanego rs. 1 kop. 10.

Za kąpiel igliwiową rs. 1.

Za kąpiel parową kop. 50.

V. Leczenie elektrycznością. Elektryzacya bądź jednej bądź więcej okolic ciała tak za pomocą prądu przerywanego jako też i prądu stałego—posiedzenie rs. 1 kop. 50.

Kąpiel elektryczna faradyczna lub galwaniczna rs. 2. Za 30 takichże kąpeli rs. 36.

VI. Mechanoterapia czyli Masaż. Masaż pojedynczej okolicy ciała rs. 1.

Masaż ogólny rs. 2.

Uwaga I. Wynajmujący klosz na swój wyłączny użytek, wnosi opłatę wedle osobnego cennika, przyczem się nadmienia, iż podobne, specjalne posiedzenia, mogą mieć tylko miejsce w godzinach pozaregulaminowych, to jest, nie od godziny 10-ej do 12, lecz wcześniej lub później.

Uwaga II. W razie gdy chory używa współcześnie dwóch metod leczniczych np. hydropatyi i elektryczności, hydropatyi i masażu inhalacyi i leczenia pneumatycznego i t. p. opłaca o 25% mniej od sumy, jaka za obydwa rodzaje kuracyi w cenniku jest podana.

Uwaga III. Chorzy leczący się w Zakładzie mają prawo korzystania w każdej chwili z porady lekarzy zakładowych.

v

Biuro Bankowe Gazety Losowań

Krakowskie-Przedmieście № 51.

Wydział kassowy biura sprzedaje i kupuje banknoty i monety zagraniczne po kursie dziennym. Biuro wydaje przekazy i listy kredytowe (lettres de crédit circulaires) na wszystkie znaczniejsze miasta oraz na miejscowości kuracyjne, np. Akwizgran, Baden-Baden, Biarritz, Ems, Franzensbad, Interlaken, Kissingen, Karlsbad, Marienbad, Teplitz, Wiesbaden. 12—9

APTEKA

WENDY I WIOROGÓRSKIEGO

Krakowskie-Przedmieście Nr. 45 w Warszawie,
posiada na składzie następujące przetwory oryginalne z
Apteki A. v. WALDHEIMA w Wiedniu:

Oleum Rusci Hebra

Oleum Rusci spissum

Tinctura Rusci Hebra

Sapo kalinus Hebra

Spiritus saponis kalini Hebra

0—12

JEZIORKO

Dystylarnia Marszałkowska Nr. 114 (róg Złotej).

Pragnąc uprzystępnąć swoje wyroby szerszej publiczności otworzyła
Sklep Detaliczny swoich wyrobów, które sprzedaje na butelki po cenach hurtowych fabrycznych o 15 do 20%o niżej cen innych dystylarni.
(131) 8—5

Tölz

Zakład kuracyjny pod Monachium. Stacya klimatyczna na wysokiej górze ze źródłami zawierającymi jod. Szczegółów udziela Dr. Letzel (w zimie w Monachium, w lecie w Tölz). (3816—120) 10—10

HERMAN JACOBSEN

DENTYSTA

przyjmuje od 10—6 Solna Nr. 7. (54)—52—18

VICHY

ADMINISTRACYA W PARYŻU

8 Boulevard Montmartre.

Pastyłki do trawienia, wytworzone u źródeł z Soli Vichy. Przyjemnego smaku.

Sole Vichy do kąpieli, paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki Kompanii Wód Vichy.

Dostać można w Warszawie w aptekach: PP. D-ra T. Heinricha, Kucharskiego, Lilpopa, Sołtykiewicza, Ed. Koope, L. Ziemińskiego, w Kownie u Klimowicza i w Brześciu Litewskim u Górskiego. (34)—30—19

FABRYKA OBICÍ PAPIEROWYCH I CERAT

pod firmą

J. FRANASZEK

posiada zawsze na składzie: obicia papierowe najświetniejszych deseni i kolorów, w gatunkach od najtańszych aż do wspaniałych, imitujących materye złotem i srebrem przerabiane, które na żądanie i w kolorach podług materyi meblowych wykonywają się.

Fabryka zwraca uwagę, że do obicí używa farb zupełnie dla zdrowia nie szkodliwych, za co na Wystawie Hygienicznej odznaczoną została **Dyplomem Uznania**.

Ceny stałe i umiarkowane, na żądanie wysyła się na prowincyę zdolnych majstrów do wyklejania całych mieszkań. Za akuradne wykończenie robót poręcza się.

Próby na każde zapotrzebowanie franco i gratis. Wielki wybór Cerat i Rolet.

Główny Skład w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr. 15. (126)—12—10

Skład Materiałów Aptecznych, Farb i środków opatrunkowych

FELIKSA WARĘSKIEGO

Źłomackie Nr. 13, vis a vis Przejazd w Warszawie. (86)—52—15

PAROWA FARBIARNIA

WEŁNY I PRZĘDZY BAWELNIANEJ

E. GRABOWIECKIEGO

za rogatką Jerozolimską, ulica Raszyńska Nr. 2.

Przyjmuję w zakres farbowania przędzę wełnianą i bawełnianą, trykoty, pończochy i t. p., farbowanie odbywa się na sposób zagranicznych farbiarni angielskich. Roboty wykonywają się z całą sumiennością i gwarancją trwałości koloru, po najprzystępniejszych cenach. Dotąd wszelkie farbowane towary w wielu innych farbiarniach po pewnym przeciągu czasu, jak się okazało, ulegały wypłowieniu, praktyka zaś moja w jednych z większych farbiarni, dała mi możność ulepszyć sposób farbowania do tego stopnia, że towar pozostaje bez zmiany pierwotnego koloru. (124)—15—10

NOWO-OTWORZONY SKŁAD

pod firmą **J. JANKOWSKI i Spółka**

poleca: **Obicia papierowe** odznaczające się gustem najświetniejszym i cenami niskimi, od najskromniejszych do bogatych, naśladują różne materye. **Tekturę pod obicia, Papier przeciw wilgoci, Rolety, Grzemsy i Ceraty** w wielkim wyborze.

Długa Nr. 31 w Warszawie (Hotel Niemiecki). (132) 10—8

VII
Dr. E. BRÜHL

ordynuje od 16-go Września do 10 Maja w **Meranie**, Markt-gasse 5;
od 15 Maja do 15 Września w **Gleichenbergu**, Villa Max.
(44) - 12-5

Dr. St. Bulikowski

ordynuje podczas sezonu letniego tak jak poprzednio w **Gleichenbergu**, pod-
czas zimowego zaś w **Abbazyi**.
5-4

Doktór A. Podolski

DENTYSTA

Marszałkowska Nr. 136.

Przyjmuje od 10-ej rano do 5-ej po południu. (25) 26-13

DRZEWORYTNIK KAROL SZONERT

Leszno N. 62

wykonywa wszelkie roboty w zakres drzeworytnictwa wchodzące, jako to: ilu-
stracye, cenniki i t. p.
(101) - 18-7

Apteka na Nalewkach róg Franciszkańskiej L. Gronau
z dniem 20 z. m. przeszła na własność

B. Popiela i E. Lipskiego. (135) 3-1

Sprowadzane od 22 lat

przez **Stowarzyszenie Merkury**

z domu A. de Luze

w **Bordeaux**

gwarantowanej czystości i odleżałe **Wina francuzkie czerwone i białe** oraz
Koniaki, są stale do nabycia w **sklepach Stowarzyszenia**

Marszałkowska Nr. 115, Krucoza róg Hożej, Nowo-Senatorska Nr. 6.
(60) - 18 - 9

Kąpiele elektryczne o prądzie stałym lub prze-
rywany, wydają się pod
ściśłym nadzorem lekarzy w **Zakładzie hydropatyczno-pneumaty-
cznym Oboźna 5.**

DOMOWE KĄPIELE BOROWINOWE

MATTONIEGO WYCIĄGI BOROWINOWE

SOL BOROWINOWA.
ŻUG BOROWINOWY.

DOGODNY ŚRODEK DO PRZYGOTOWYWANIA

Kąpieli borowinowych mineralnych i żelazistych
w domu

we wszelkiej porze roku

od wielu lat wypróbowane przy:

zapaleniu macicy, zapaleniu wnętrza macicy, zapaleniu jaj-
ników, zapaleniu około i pozamacicznym, zapaleniu otrze-
wnej, bladacze, małopokrwistości, zółkach, krzywicy, wysię-
kach; upławach, usposobieniu do poronień, częściowych
porażeniach, gośćcu, artrytyzmie, pedogrze, nerwobólu
kulszowym i hemoroidach.

HEINRICH MATTONI

FRANCENSBAD,—KARLSBAD,—WIEDEN,—BUDAPEST.

Dostać można we wszystkich Aptekach i składach materyjatorów aptecznych.